

LECH OSTROWSKI

*Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie
Zakład Badań Społecznych*

PROCESY TRANSFORMACJI INFRASTRUKTURY RYNKU NA WSI I W ROLNICTWIE

1. Wstęp

Dokonująca się transformacja ustrojowa w Polsce ma swoje głębokie uwarunkowania w przedsiębiorczości, swobodzie ekonomicznej i samorządności rozwijanej na różnych poziomach: we wsi, w gminie, w regionie. Ten kierunek zmian dotyczy również infrastruktury rynku, której zasadnicze elementy to infrastruktura techniczna i społeczna oraz sieć placówek handlowo-usługowych. Na wsi instytucje, placówki i urzędy służące rozwijaniu produkcji oraz sfery usług bytowych i socjalnych są szczególnie silnie powiązane. Z doświadczenia wynika, że zaniedbania w polityce państwa w rozwoju jednej z tych dziedzin przynoszą niedobre rezultaty ekonomiczno-produkcyjne i np. sprzyjają wyludnieniu terenów wiejskich.

W unowocześnianiu wsi infrastruktura oraz sieć handlowo-usługowa stanowi zasadniczy czynnik wyznaczający tempo, kierunki oraz skalę strategii tego procesu. Zaniedbania w infrastrukturze rynku mają wpływ na postęp cywilizacyjny, a ich ograniczanie stanowi jedno z głównych zadań polityki społeczno-gospodarczej państwa. Obecnie rozwój infrastruktury oraz sieci handlu i usług dokonuje się na zasadach dyktowanych najpilniejszymi potrzebami, a np. infrastruktura wyraźnie za rzadko spełnia funkcje czynnika kreującego rozwój gospodarczy i społeczny wiejskich środowisk lokalnych. Wynika to przede wszystkim z ograniczeń finansowych, ale także prawnych i socjologicznych, w tym również ze słabej aktywności samorządów oraz z niskiego poziomu świadomości społecznej rozumianej w kategoriach jednostkowych - poszczególnych obywateli.

Rozwój infrastruktury obecnie coraz ściślej wiąże się z mechanizmem rynkowym. Jest to zjawisko korzystne, chociaż nadal pewne instrumenty nowego systemu nie zostały ukształtowane, a stary uległ zniszczeniu. Z tych względów budowanie infrastruktury rynku ma wiele cech przypadkowości. Sprzyja temu niedostatek środków finansowych, ale także zbyt wolno rodzą się koncepcje polityki rolnej i plany gmin, które integrowałyby interesy gospodarcze oraz społeczne wsi i rolnictwa. Infrastruktura społeczna i techniczna, a w wyraźnie mniejszym zakresie sieć handlowo-usługowa, jest słabo powiązana z typem gminy i często występuje rozdział między potrzebami a kierunkami inwestowania np.

w gminach rezydencjalnych, turystyczno - rekreacyjnych, typowo rolniczych, położonych w strefie klęski ekologicznej lub zorientowanych na rolnictwo o tzw. czystych technologiach. Analogiczne wady występują w rozwoju przestrzennym infrastruktury w układzie makroregionów i województw. To one między innymi spowodowały zaniedbania cywilizacyjne, w rezultacie których mamy tzw. obszary problemowe, o niskim zaludnieniu, wadliwej strukturze demograficznej, wysokiej śmiertelności, klęskach ekologicznych, niedostatku i rażąco niskim poziomie warunków bytu ludności.

Mimo tych mankamentów przechodzenie od gospodarki niedoborów do wolnego rynku przyniosło pozytywne zmiany dotyczące mechanizmów, instrumentów i struktur organizacyjnych otoczenia produkcyjnego wsi i rolnictwa. Te zmiany są silnie zróżnicowane w poszczególnych segmentach tej dziedziny życia gospodarczego i chociaż mają pozytywne tendencje, to jednak bez większych trudności można udowodnić, że w tej sferze są obecnie największe bariery transformacji rolnictwa do gospodarki rynkowej. Brakuje bowiem informacji dotyczących skupu, rynków zbytu, możliwości eksportu itp., a nieśmiało podejmowane inicjatywy lokalne tworzenia giełd towarowych i maklerskich oraz dobrze zorganizowanych hurtowni artykułów żywnościowych wymagają autentycznego, a nie deklaratywnego wsparcia władz państwowych i resortu rolnictwa.

2. Infrastruktura techniczna

W Polsce zaniedbania w infrastrukturze technicznej wsi o przewadze gospodarstw chłopskich są szczególnie duże. Wynika to z polityki okresu powojennego zakładającej uspołecznienie rolnictwa i stopniową likwidację nierozwiniętych wsi. Odejście od tych błędnych koncepcji w latach osiemdziesiątych nie zmieniło istniejącej sytuacji. Ostatnie 4 lata wprawdzie charakteryzowały się nowymi, lepszymi możliwościami rozwoju w tej dziedzinie, to jednak nie wywołały zmian skokowych.

Dostępność **sieci banków** dla ludności wiejskiej w ostatnich latach nie uległa zmianie. Taką placówkę, głównie bank spółdzielczy, ma na miejscu lub w odległości do 4 km - 41% wsi, w odległości 5-9 km - 45% i 10 km i więcej - 14%. Poprawie uległa obsługa klientów, a 10% niezadowolonych z pracy banku, jak wynika z badań IERiGŻ, wiązało swoją opinię z drogim kredytem, słabą aktywnością tych placówek w transformacji ustrojowej, mizernym doradztwem biznesowym itp. Reforma banków trwa i należy przypuszczać, że ta sytuacja się zmieni, głównie za sprawą ich oddłużenia oraz prywatyzacji, w tym również BGŻ i banków spółdzielczych. Obecnie na wieś wchodzi - szerzej, niż do tej pory - banki komercyjne, specjalizujące się w obsłudze finansowej wsi i rolnictwa, co również jest dobrym prognostykiem.

Ostatnie lata są bardzo korzystne dla budowy **wodociągów**. Ma je blisko 40% wsi, a niespełna 10% zbudowało je po 1988 r. Zainteresowanie budową tych urządzeń od wielu lat jest duże, a w roku ubiegłym ze środków krajowych i zagranicznych finansowano blisko 1600 wodociągów zbiorowych. To zainteresowanie wiąże się z tym, że 20% wsi odczuwa stałą, a dalsze 26% sezonowy brak wody. Usprawnienie realizacji tych inwestycji oraz zwiększenie środków budżetowych i pomocowych na ten cel powinno do 2000 roku zapewnić wodę z wodociągu zbiorowego 70% gospodarstw rolnych. Mankamentem budowy wodociągów na wsi jest to, że incydentalnie towarzyszy im budowa kanalizacji. Korzysta z niej ok. 2% gospodarstw, w tym 4% podłączonych do wodociągu. W polityce społeczno - gospodarczej dla wsi do 2000 roku zakłada się dynamiczny rozwój prostych oraz tanich w eksploatacji oczyszczalni ścieków zagrodowych i grupowych. Zwiększy to do ok. 14% odsetek gospodarstw objętych sanitacją płynnych odpadów komunalnych. Stan sanitarny wsi pogarsza również brak wysypisk śmieci (75% wsi) lub ich zły stan sprzyjający zanieczyszczaniu środowiska (5%). Potrzeby inwestycji ekologicznych na wsi są ogromne, ale w gminach brakuje środków na ich realizację.

Drogi w Polsce - a szczególnie te lokalne, ze względu na jakość nawierzchni i brak konserwacji - są kiepskie. Zdecydowanie gorszy jest stan dróg wewnętrznych wsi, w tym dróg dojazdowych do grupy lub do pojedynczych gospodarstw. Są to zwykle drogi polne, a 20% rolników ze wsi o rozproszonej zabudowie ma stałe lub okresowe trudności z dojazdem do gospodarstwa. Szacuje się, że 65% dróg dojazdowych do wsi, tych lepszych niż ogół dróg wiejskich, wymaga pilnej naprawy, a zaniedbania w tym zakresie są największe w Polsce północnej i zachodniej, chociaż tam obiektywnie drogi są lepsze niż w pozostałych rejonach kraju.

Na wsi przybywa **telefonów**; tylko w 1992 roku ich liczba wzrosła o około 80 tys., tj. 5-krotnie więcej niż średniorocznie w latach 1986-1990. Mimo tych pozytywnych zmian ok. 2% wsi nie ma w ogóle telefonu, 17% - ma tylko 1 aparat, 35% - 2 do 5, 15% - 6 do 10, a 32% - wsi miało 11 telefonów i więcej. Część tych telefonów to aparaty służbowe, niedostępne dla mieszkańców po godzinach urzędowania. Działania organizacyjne i rozszerzana pomoc finansowa państwa oraz wzrost dotacji i kredytów zagranicznych na rozwój telefonizacji daje nadzieję, że liczba abonentów w 1995 roku zwiększy się do ok. 5, a w 2000 roku do ok. 10 na 100 mieszkańców wsi.

Na wsi odsetek mieszkań korzystających z **gazu przewodowego** jest niski (7% na wsi, w miastach 80%) i dotyczy miejscowości sąsiadujących z liniami przemysłowymi. Zainteresowanie doprowadzeniem gazu było zgłaszane przez wszystkie wsie, które miały po temu warunki. Obecnie niespełna 10% badanych wsi korzysta z gazu przewodowego i jest to odsetek prawie dwa razy wyższy niż

w 1988 roku. Tym pozytywnym tendencjom bardzo pomaga preferencyjny kredyt. Dynamicznie wzrasta także liczba gospodarstw korzystających z gazu płynnego, a plany w tym zakresie przewidują upowszechnienie dużych zasobników gazu obsługujących całą wieś lub grupę gospodarstw. Ważnym problemem wielu wsi jest konieczność przebudowy linii elektroenergetycznych. Postęp w tym zakresie jest niezwykle skromny, co stanowi zagrożenie dla rozwoju intensywnej produkcji i przetwórstwa rolnego.

Komunikacja publiczna w Polsce przeżywa trudności. Ograniczenie dotacji i wzrost cen biletów spowodowały, że przewozy pasażerów zmniejszyły się, a wiele linii w ruchu lokalnym uległo likwidacji. Przystanek PKS na miejscu lub w odległości do 1 km miało 90% badanych wsi. W 10% wsi do najbliższego przystanku PKS było od 2 do 5 km. W 1992 roku w opiniach badanych komunikacja publiczna pogorszyła się przede wszystkim za sprawą zmniejszenia liczby kursów autobusów i pociągów oraz wysokich cen biletów.

Wyniki badań pozwoliły na oszacowanie według metody punktowej klasy wyposażenia poszczególnych wsi w infrastrukturę techniczną. Z dokonanych porównań okazało się, że w latach 1988-1992 odsetek wsi z I - najwyższą klasą wyposażenia wzrósł z 19 do 24%, z II klasą odpowiednio - z 54 do 58%, a zmalał odsetek wsi najslabiej wyposażonych w badane urządzenia (kl.III) z 27 do 18%.

3. Placówki zaopatrzenia i usług produkcyjnych

Na wsi przybywa placówek zaopatrzenia i usług, a także reformuje się - chociaż wciąż zbyt wolno - spółdzielczość wiejska. Zmiany na tym rynku wiążą się głównie z prywatyzacją i likwidacją części placówek państwowych oraz spółdzielczych. W badaniach IERiGŻ rozpoznania tych zmian dokonano w 3 zakresach: (1) usług mechanizacyjnych, (2) innych usług produkcyjnych i punktów zaopatrzenia w środki produkcji oraz (3) punktów skupu produktów rolnych.

USŁUGI MECHANIZACYJNE

W roku gospodarczym 1991/92 w 97% badanych wsi takie usługi świadczyli sami rolnicy i była to najbardziej znacząca grupa usługodawców w gospodarce chłopskiej. Na drugim miejscu uplasowały się SKR, które swe usługi świadczyły w 82% wsi, prywatne, koncesjonowane zakłady usługowe działały w 25% wsi, a PGR oraz RSP łącznie - w 22% badanych wsi. W latach 1988-1992 zmiany w strukturze usługodawców polegały na: (1) ograniczeniu roli SKR (częściowa likwidacja), (2) wzroście roli usług świadczonych bezpośrednio przez samych rolników: odpłatnie, za odrobek i nieodpłatnie, (3) a także na zwiększeniu się liczby prywatnych, koncesjonowanych punktów usług mechanizacyjnych. Obecnie popyt na usługi mechanizacyjne jest zaspokojony, a jeszcze w 1988 roku w 80% wsi ich niedostatek był ważnym utrudnieniem w prowadzeniu gospodar-

stwa rolnego. Kierunki rozwoju usług mechanizacyjnych sprzyjają przedsiębiorczości i powstawaniu małego biznesu. W 1992 roku 18% gospodarstw świadczyło za pieniądze usługi kombajnem, ciągnikiem lub samochodem, a 3% sprzedawało usługi wykonywane koniem. Warto podkreślić, że w tym połowa gospodarstw, zwykle zwiększonych obszarowo, świadczyła za odrobinę usługi mechanizacyjne sąsiadom. Oznacza to, że nieco ponad 1/5 gospodarstw w Polsce jest aktywna w świadczeniu usług mechanizacyjnych odpłatnie. Wskazując na te tendencje należy podkreślić, że pilnej odbudowy wymagają kółka rolnicze, których działalność w mechanizacji zespołowej wsi ma duże tradycje, a zainteresowanie rolników zespołowym zakupem i użytkowaniem maszyn jest nadal wyraźne.

PLACÓWKI ZAOPATRZENIA I INNYCH POZA MECHANICZNYCH USŁUG ROLNICZYCH

W tym przypadku obserwacją objęto 12 rodzajów zakładów ważnych dla rolników, a mianowicie: ośrodki doradztwa rolniczego, lecznice weterynaryjne, stacje i punkty unasienniania zwierząt, punkty sprzedaży nawozów, środków ochrony roślin, nasion, maszyn rolniczych i części zamiennych, drobnego sprzętu rolniczego, a także składy materiałów budowlanych i stacje paliw. Uspołecznienie tego segmentu rynku było szczególnie duże, a jego dostosowanie do nowego mechanizmu ekonomicznego przebiega wolno, zaś sam proces prywatyzacji ma charakter wybiórczy. Degradacja ekonomiczna spółdzielczości wiejskiej przeszła wszelkie oczekiwania, a nierówność sektorowa polegająca m. in. na wyszarpywaniu spółdzielniom wszystkiego co jest możliwe przez handel prywatny wcale nie leży w interesie rolników.

W latach 1988-1992 tylko droga do lecznicy weterynaryjnej, składu materiałów budowlanych i stacji paliw uległa skróceniu, co wiązało się z prywatyzacją tych placówek. Natomiast średnia długość drogi ze wsi do innych badanych placówek zaopatrzenia i usług produkcyjnych uległa wydłużeniu, szczególnie w makroregionach północno-wschodnim, północnym i południowo-zachodnim. Ogólnie ta sfera otoczenia rolnictwa prywatyzuje się wolno. Brakuje kapitału, tanich kredytów, kadry fachowców i pomieszczeń.

Mimo trudności transformacyjnych, badani w 1992 roku pozytywnie ocenili funkcjonowanie większości placówek zaopatrzenia i usług produkcyjnych. W odniesieniu do niektórych 1/4 lub 1/3 respondentów ich funkcjonowanie oceniła jako średnie, a pozostali (2/3 lub 3/4) uznali za dobre. Wyjątek stanowią oceny działalności ODR, które w opiniach wsi uzyskały tylko 30% ocen dobrych, 25% średnich i ponad 40% złych. Te krytyczne oceny wiązały się ze słabym doradztwem biznesowym, a przede wszystkim z nową formułą działalności ODR, które przestały doradzać wszystkim rolnikom, a skoncentrowały się na gospodarstwach ekspansywnych, silnie powiązanych z rynkiem.

SKUP I PRZETWÓRSTWO NA POTRZEBY GOSPODARSTWA ROLNEGO

Prywatny skup produktów rolnych (obróć targowiskowy i sąsiedzki) w latach 1988-1992 wzrósł z 12 do 42% wartości produkcji towarowej gospodarki chłopskiej. Zmiany te polegają przede wszystkim na włączeniu się do skupu dużej liczby przedsiębiorców prywatnych działających na giełdach, jarmarkach oraz bezpośrednio na wsi. Mimo ich aktywności wolno zmniejsza się na wsi liczba spółdzielczych punktów skupu. Są to jednak w opinii rolników w znacznym stopniu placówki martwe (o niskiej aktywności), co jest zrozumiałe wobec ogólnie trudnej sytuacji spółdzielczości wiejskiej.

Z badań wynika, że w latach 1988-1992 gęstość sieci punktów skupu produktów rolniczych uległa zmniejszeniu. Różnice te - co jest zrozumiałe - były niejednakowe w odniesieniu do 9 rodzajów badanych placówek. Sieć skupu żywności praktycznie nie uległa zmianom. Relatywnie niewielkie pogorszenie nastąpiło w dostępności punktów skupu mleka, buraków cukrowych, zbóż, owoców i warzyw. Taka sytuacja dotyczyła jednak tylko ok. 10% wsi, które wcześniej te punkty skupu miały na miejscu lub w odległości do 5 km, a obecnie mają je znacznie dalej. Po 1988 roku zlikwidowano najwięcej punktów skupu jaj, ziemniaków i drobiu, co wiązało się między innymi z większą aktywnością obrotu tymi produktami na targowiskach i w skupie prowadzonym bezpośrednio u rolników. Zmniejszanie gęstości sieci niektórych punktów skupu trzeba postrzegać nie jako proces destrukcji, lecz racjonalizacji i dostosowania się otoczenia wsi i rolnictwa do nowej sytuacji rynkowej. Problem polega jednak nie tylko na utrzymaniu sieci punktów skupu, ale przede wszystkim na tym, że rolnicy nie mają dostatecznych informacji na temat gdzie, za ile oraz w jakim terminie można sprzedać produkty rolne. Więzy kooperacyjne w handlu, a także między producentami i przemysłem praktycznie przestały istnieć, a „wolna amerykanka” uprawiana na rynku przez prywatnych handlarzy degraduje rolnictwo i jest obecnie jedną z głównych barier unowocześniania wsi.

4. Handel i usługi bytowe

Obecnie 92% wsi ma na miejscu 1 sklep spożywczy lub więcej. Sklep wielobranżowy ma na miejscu 1/3 badanych wsi, a 1/4 w odległości ponad 5 km i więcej. Sklepy na wsi uległy ogromnej modernizacji, zmieniło się ich wyposażenie techniczne, obsługa, a co najważniejsze są dobrze zaopatrzone. Te zmiany dokonały się między innymi pod wpływem prywatyzacji i handlu, który objął ok. 90% sklepów spożywczych i ok. 80% sklepów wielobranżowych.

Na rynku usług też nastąpiły pozytywne zmiany, chociaż nie są one tak jednoznaczne jak w organizacji placówek sklepowych. Otóż w latach 1988-1992 odległość z miejsca zamieszkania do pewnej grupy punktów usługowych zwiększyła się, ale opinie ludności wiejskiej o ich działaniu są wyraźnie lepsze niż

w 1988 roku. Poprawiła się jakość i terminowość usług, a co ważne można je kupić lub zamówić bez żadnych ograniczeń, zapisywania się, dawania łapówek itp. jak to miało miejsce przed 1990 rokiem. Obecnie zasadniczym hamulcem rozwoju usług na wsi są trudności ekonomiczne dotyczące klientów, którzy z braku środków rezygnują z wielu usług.

Ten sam hamulec działa po stronie rzemieślników. Nie mają oni kapitału na wyposażenie punktów usługowych, brakuje odpowiednich lokali, środków obrotowych itp. W ostatnich latach gęstość sieci usług RTV, stolarskich, elektrycznych i mechanicznych oraz punktów sprzedaży opału wzrosła, co wiązało się z rozwojem mechanizacji i motoryzacji gospodarstw domowych. Nie zmienił się natomiast odsetek wsi mających na miejscu lub w odległości do 1 km cieślę i kowala, a zmniejszył się odsetek wsi z fryzjerem, krawcem i szewcem na miejscu.

W uzasadnieniach brakujących usług respondenci wymienili 18 rodzajów placówek rzemieślniczych, których lista według malejącej liczby wskazań była następująca: szewc, magiel prasujący, piekarz, fryzjer, mechanik, kowal, pralnia chemiczna, zakład remontowo-budowlany, masarz, stolarz, cieśla, kominiarz, blacharz-lakiernik, krawiec, ZURiTV, elektryk i wulkanizator. Generalnie na wsi brakuje usług nowoczesnych, związanych z elektroniką, naprawą lepszych marek samochodów, a przede wszystkim usług wprost dotyczących funkcjonowania rynku, biznesu i obsługi finansowej.

Najlepiej wyposażone w placówki handlowo-usługowe były wsie zamieszkałe przez 121 rodzin i więcej, posiadające w strukturze od 26 do 50% rodzin bezrolnych oraz położone w odległości do 4 km od gminy. W ciągu 4 lat objętych badaniem 16% wsi zmieniło na wyższą klasę wyposażenia w placówki handlowo-usługowe, a równocześnie 10% wsi pogorszyło wcześniej osiągnięty standard. Na skali zmian klas wyposażenia badanych wsi w placówki handlowo-usługowe przeważała tendencja rozwojowa, ale jej tempo było dość ograniczone, głównie za sprawą słabego rozwoju usług.

Na wsi (ale nie tylko) ważnym ogniwem systemu handlu i w nieco mniejszym zakresie usług jest targowisko-jarkark. W gospodarce nakazowo-rozdzielczej targowiska zostały zdegradowane w sensie obrotów, oferty handlowej, a także technicznych warunków, w których prowadzono sprzedaż. Obecnie ta sytuacja uległa korzystnej zmianie, a gminy inwestują w urządzenie targowisk.

Z badań wynika, że dobry dojazd ma 88% targowisk, ustęp - 75%, ogrodzenie - 65%, stałe kramy z artykułami przemysłowymi - 63%, ale czysto utrzymanych jest tylko - 58%, wodociąg ma - połowa, utwardzoną powierzchnię tylko - 40%, stragany dla rolników - 44%, a miejsce przystosowane do sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego ma niewiele ponad 1/3 targowisk gminnych (38%).

5. Prywatyzacja i mały biznes

Na wsi korzystniejszą niż w miastach bazę rozwoju przedsiębiorczości i pracy na własny rachunek stanowiła prywatna własność ziemi, działek budowlanych oraz różnego rodzaju budynków i budowli. Tworzyło to właścicielom tego majątku korzystniejsze warunki startu do zorganizowania własnego sklepu, hurtowni i zakładu usługowego niż rodzinom, które nie dysponowały taką własnością. Dodatkowo należy podkreślić, że blisko połowa placówek handlowo-usługowych na wsi jeszcze w latach osiemdziesiątych była prowadzona w odnajmowanych pomieszczeniach prywatnych. Te lokale zostały prawie w całości odzyskane przez właścicieli z przeznaczeniem na biznes rodzinny lub wynajęto je prywatnym kupcom i rzemieślnikom. W usługach produkcyjnych dla rolników udział zakładów prywatnych w 1992 roku można oszacować następująco: usługi mechanizacyjne - 73%, młyny - 80%, lecznice weterynaryjne 60%, punkty unasienniania zwierząt - 45%, a mieszalnie pasz, śrutownie, suszarnie zielonek i kaszarnie - ok. 20%. Odrębną kategorię w wiejskim biznesie stanowi handel przydrożny, co wiąże się nie tylko z miejscem aktywności gospodarczej, ale także z określoną filozofią działania.

Rozwój przedsiębiorczości i małego biznesu to także tworzenie na terenach wiejskich zakładów przemysłowych, hurtowni i innych przedsiębiorstw nie pracujących bezpośrednio na potrzeby wsi i rolnictwa, ale dających miejsca pracy okolicznej ludności. Należy podkreślić, że ten kierunek przedsiębiorczości wiejskiej - poza terenami, na których tradycyjnie rozwijano turystykę - obecnie rozwija się słabo.

Z badań wynika, że w latach 1988-1992 odsetek wsi, w których były przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe i usługowe praktycznie nie uległ zmianie i wynosi - 78%. Zwiększyła się natomiast łączna liczba przedsiębiorstw w tych 72 wsiach objętych obserwacją - z 187 do 338, tj. o 81%. W tym czasie zlikwidowano głównie zakłady spółdzielcze i państwowe zatrudniające wielu pracowników, a tworzone biznesy rodzinne dające 2-3 miejsca pracy. Skalę tych zmian charakteryzuje liczba zatrudnionych z 1 wsi, która w 1988 roku wynosiła 41 osób, natomiast w 1992 roku - tylko 25 osób, tj. 61% stanu sprzed 4 lat. Tę „złą statystykę” robią przede wszystkim zwolnieni z PGR, SKR i spółdzielczości wiejskiej. Jest to jedna z ważniejszych przyczyn narastającego bezrobocia w środowisku wiejskim.

6. Uwagi końcowe i wnioski

Obecnie infrastruktura rynkowa na wsi rozwija się korzystniej niż to miało miejsce w gospodarce nakazowo - rozdzielczej. Taki wniosek dokumentują obiektywne dane statystyki masowej i wyniki badań IERiGŻ. Jednak skala transformacji i rozwoju poszczególnych segmentów tej infrastruktury jest silnie zróżni-

cowana. Korzystniejsza jest sytuacja w grupie placówek i urzędów infrastruktury technicznej, natomiast wyraźnie gorzej do gospodarki rynkowej dostosowuje się infrastruktura handlowo - usługowa, a głównie ta jej część, która stanowi własność państwową i spółdzielczą.

Budowanie infrastruktury rynku - co jest zrozumiałe - w wielu zakresach miało charakter żywiołowy, a istotnymi wadami tego procesu było zniszczenie spółdzielczości wiejskiej i kółek rolniczych, gdzie zamiast reformy ekonomicznej zastosowano reformę polityczną. Nic więc dziwnego, że najtrudniejsza jest sytuacja w budowaniu infrastruktury obrotu produktami rolnymi. Brakuje informacji handlowej dotyczącej rynku krajowego i zagranicznego, giełdy i izby maklerskie są w początkowym stadium organizacji. Duże przedsiębiorstwa eksportowo - importowe są pod tym względem w korzystniejszej sytuacji i lepiej poruszają się na rynku, ale przeciętny rolnik, nawet ten z grupy aktywniejszych jest w szczególnie trudnej sytuacji. Nie ma dobrze zorganizowanych hurtowni produktów rolniczych, kooperacja z przemysłem też praktycznie nie funkcjonuje, a zapaść finansowa i organizacyjna spółdzielczości wiejskiej dopełnia obrazu barier jakie obecnie występują w infrastrukturze rynku.

Sprawy te są sukcesywnie porządkowane, a szczególną rolę w tych działaniach powinny odegrać takie dokumenty rządowe jak: „Strategia dla Polski”, „Program społeczno - gospodarczy na lata 1994 - 1997” i „Założenia polityki społeczno - gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 2000 roku”. Te dokumenty porządkują wiele spraw, określają właściwą rangę infrastruktury rynku i jej cele w strategii rozwoju, a ponadto dają delegacje dla tworzenia instrumentów prawno - organizacyjno - finansowych ważnych dla postępu gospodarczego oraz cywilizacyjnego wsi. Realizacja tych założeń wymaga spełnienia wielu warunków, wśród których trzy natury ogólnej odgrywają zasadniczą rolę. Pierwszy - to utrzymanie dobrej koniunktury dla efektywnych, nowoczesnych gospodarstw rolnych, drugi - to rozwój samorządności lokalnej, a trzeci - dotyczy wzmocnienia finansowego gmin. Ten ostatni z wymienionych problemów jest aktualnie ważną barierą rozwoju infrastruktury.

Zróżnicowanie poziomu wydatków gmin na 1 mieszkańca sięga 15 razy. Własne dochody gmin stanowią 10-20% budżetu, a pozostałe kwoty pochodzą z budżetów wojewódzkiego i krajowego oraz ze środków zagranicznych (do 5%). W województwach rolniczych udział środków nie stanowiących budżetu gminy na rozwój infrastruktury sięga 90%, a nakłady pochodzące z innych źródeł (środki pomocowe, sponsoring) również nadal rosną niezwykle wolno.

Uznając infrastrukturę rynku za instrument kreowania przedsiębiorczości i kształtowania wielofunkcyjnego rozwoju terenów wiejskich - w kontekście zaprezentowanych wyników badań - można sformułować następujące wnioski.

1. Należy nadal aktywnie działać na rzecz rozwoju infrastruktury rynku, wzmacniać finansowo gminy i dać im większe niż dotychczas możliwości prawne, organizacyjne i finansowe w kształtowaniu tej dziedziny życia gospodarczego i społecznego.
2. Istnieje stała potrzeba wzmacniania działań promocyjnych na rzecz rozwoju infrastruktury wsi ze środków zagranicznych przeznaczanych na dotacje i tanie kredyty, a także należy dążyć do wzrostu realnych nakładów na tę grupę inwestycji ze środków budżetu centralnego. Taka pomoc jest potrzebna głównie na rozwój sieci elektroenergetycznej, gazyfikacji, telefonizacji, budowę wodociągów, kanalizacji oraz inwestycji ekologicznych.
3. Szczególnym problemem powinna być pomoc dla gmin słabych ekonomicznie, typowo rolniczych, w których rozwój infrastruktury rynkowej powinien stanowić ważny czynnik innych niż rolniczy kierunków rozwoju gospodarczego np. agroturystyki, drobnego przemysłu, rzemiosła, produkcji tzw. zdrowej żywności itp. Te działania powinny sprzyjać wyrównywaniu różnic w rozwoju przestrzennym i tworzyć lepsze niż obecnie szanse dla gmin problemowych, zaniedbanych, wyludniających się itp. W tych działaniach powinny aktywnie uczestniczyć odbudowane kółka rolnicze.
4. W polityce należy stymulować rozwój samorządów gospodarczych, izb rolniczych, rolniczo-przemysłowych, a także spółdzielczości i tworzyć korzystne warunki rozwoju drobnego i średniego biznesu w tym również handlu i usług produkcyjnych oraz bytowych. W tym wypadku potrzebna jest większa niż dotychczas pomoc kapitałowa i organizacyjna szczególnie dla przemysłu rolno-spożywczego, a także dla przedsiębiorców i rzemieślników wchodzących na rynek z nowoczesnymi wyrobami i usługami, których na wsi brakuje.
5. Transformacja ustrojowa wiąże się ze zmianą form własności. Na wsi i w rolnictwie procesy te przebiegają z podobnymi, a w pewnym sensie nawet większymi trudnościami niż w pozostałych działach i gałęziach gospodarki narodowej. W infrastrukturze rynkowej wciąż zbyt wolno reformuje się spółdzielczość wiejska, która w wielu gminach działa mało efektywnie przegrywając w konkurencji z firmami prywatnymi. Tak być nie musi, a zreformowane, ekspansywne spółdzielnie powinny stanowić trwały element życia gospodarczego na wsi. Te kierunki zmian wymagają bardziej energicznej i skutecznej niż dotychczas pomocy w polityce gospodarczej państwa.